GŁOS POMORSKI

Nr. 181 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumeratą miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, piątek, dnia 4 go sierpnia 1922 | Telefon Nr. **50** i **51**.

Premjer Nowak pupilem skrajnej lewicy.

Przed expose p. Nowaka.

Warszawa, (Tel. wł.) Na posiedzeniu dawniej szem (czwartkowem) Sejmu pan prezydent Nowak wygłosił swe expose. W głosowaniu nad votum ufności, przeciw rządowi p. Nowaka głosować będzie również Klub Mieszczański, który na ostatnim posiedzeniu Komisji Głównej opowiedział się za osobą p. Nowaka, uzależniając jednak swój stosunek do rządu od jego składu. Wobec tego, że do rządu p. Nowaka weszli prawie wszyscy ministrowie z rządu p. Artura Śliwińskiego i podjęte zabiegi ze strony Klubu Mieszczańskiego co do zmiany składu rządu nie doprowadziły do żadnych wyników. Klub Mieszczański zdecydował się przejść do opozycji.

Pierwsze Posiedzenie nowego rządu.

— Warszawa. (Pat wł.) Wczoraj o godz. 11 i pół odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiano przedewszystkiem expose, jakie p. Prezydent Nowak wygłosi na dzisiejszem posiedzeniu sejmu. Posiedzenie Rady Ministrów trwało przeszło godzinę.

O godz. 6 wieczorem cały gabinet incorpore udał się do Belwederu, aby przedstawić się p Naczelnikowi Państwa.

Wszystkie powitania i akty, związane objęciem władzy przez p. prezydenta Nowaka, odłożono do czasu uzyskania votum ufności w Sejmie.

*

W Paryżu o nowym rządzie Polskim.

Warszawa, (Tel. Wł.) „Rzeczpospolita" podaje następujący Telegram z Paryża z dnia 1 sierpnia: Dzisiejsze dzienniki poranne ogłaszają telegramy o utworzeniu się nowego rządu polskiego. W żadnym jednakowoż z dzienników nie jest lista gabinetu kompletna.

Na liście, którą podaje Havas i którą wydrukowały wszystkie pisma, brak nazwiska ministra finansów. Pisma wstrzymują się od komentarzy, gdyż w tutejszych kołach politycznych osobistość nowego premiera zupełnie nie jest znana.

*

Inspekcja wojska na pograniczu zachodniem.

Warszawa. (A. W.) W dniu 1 bm. gen. Sikorski, szef sztabu generalnego przeprowadził inspekcję oddziałów na pograniczu zachodnim. Szczegółowy przegląd pułków wykazał tem zarówno pod względem wyszkolenia formalnego jak i bojowego wielkie postępy. Próbne alarmy i marsze w pełnem obciążeniu wykazały pogotowie bojowe i doskonały stan fizyczny żołnierza, rekrutującego się częściowo z Polesia i Wołynia, którego postawa jest dobra pod każdym względem.

Aresztowanie agitatorów bolszewickich w Warszawie.

Warszawa. (A. W.) W dniu 1 bm. w godzinach po południowych dworzec wschodni został otoczony przez policję. Po nadejściu jednego z pociągów nadgranicznych, policja po przeprowadzeniu rewizji na peronie aresztowała kilku elegancko ubranych ludzi, którzy jak się okazało, byli agitatorami bolszewickimi i przybyli do Polski w celu propagowania idei komunistycznych.

W Warszawie.

Warszawa, (AW) W dniu 2 bm. rozpoczęto roboty około ustawienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego na Placu Saskim.

Wybitny demokrata działacz włoski w Warszawie.

Warszawa. (AW.) W ciągu bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy jeden z najwybitniejszych włoskich działaczy politycznych ks. Starzo, sekretarz generalny stronnictwa popolari „katolicko-ludowego", które w życiu parlamentarnym Włoch odgrywa bardzo ważną rolę. Ks. Starzo przybywa na zaproszenie klubu Chrześcijańskiej Demokracji, by wygłosić szereg referatów na temat polityczno-społeczny.

Niewystarczająca odpowiedź francuska.

Paryż. (Tel. wł.) — W odpowiedzi na notę niemiecką, wręczoną w Paryżu, rząd francuski wystosował jeszcze w tymże dniu do rządu niemieckiego notę, w której Poincare stwierdza, że odpowiedź niemiecka nie zawiera żądanych w nocie francuskiej gwarancji.

Ugoda z 10 czerwca 1921 r. zawarta między Niemcami a państwami sprzymierzonemi była wynikiem wspólnego porozumienia. Rząd francuski zawiadomił rząd niemiecki o tem, że nie zamierza przeprowadzić zmian, zaproponowanych przez rząd niemiecki w nocie z 14 lipca. Rząd francuski wobec tego ma prawo domagać się, aby przewidziany w nocie z 16 lipca termin został dotrzymany, to znaczy, aby przed 5 sierpnia r. b. złożone było zapewnienie, że ugoda z 10 czerwca 1921 r. będzie wykonana. Żądane zmiany, zwłaszcza co do sumy ryczałtowej w wysokości 2 miljonów funtów, nie mogą być przeprowadzone przed 15 sierpnia. Jeżeli rząd francuski w sumie tej przewidział zastosowanie środków przymusowych, o ile bedzie je uważał za konieczne, to środki te zastosowane być mogą poczawszy od 5 sierpnia.

Rząd francuski kończy wyrażeniem przekonania, że już obecnie opublikować powinien zupełny plan postępowania i zauważa, że rząd niemiecki nie poczynił tych zabiegów jakie wymagane były dla zapewnienia spłaty sum, należnych międzysojuszniczym urzędom wyrównawczym ze strony niemieckich dłużników prywatnych.

Międzynarodowy kongres szachistów.

Wiedeń, (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres szachistów. Otwarcia dokonał Bonar Law.

Leader N. P. Ru poluje na łapówki!

Brodnica, 3. 8. 22. (Tel. włas). Magistrat miasta Brodnicy chciał zakupić dla Elektrowni motor Diesela M. i. starała się firma Kreft w Brodnicy motor ten dostarczyć i zwróciła się do p. radcy Michnowskiego o poparcie, zaofiarowując panu temu 100000 mk. łapówki, na co się ów „geszefciarski" enpeerowiec naturalnie z całą gotowością zgodził. Niestety p. radny Stoszewski o tem się dowiedział i szlachetnym zamiarom p. Michnowskiego przeszkodził, podając to do wiadomości Rady Miejskiej, która zebrała się 1. bm. wieczorem o 1/28 specjalnie w tym celu, aby sprawą tą się zająć. Na wniosek p. radnego Żurawskiego (N. P. R.) został p. Michnowski jednogłośną uchwałą natychmiast w wszystkich swoich urzędach jako członek Magistratu zawieszony, tak samo kierownik Elektrowni i sprawa ta oddana została prokuraturji. Bliższe szczegóły podamy później. Zapytujemy się tylko, czy pan ten może jeszcze nadal piastować i dalsze zaszczytne urzędy, które zawdzięcza swemu drubowi i przyjacielowi Pawlakowi, gdyż ten „zasłużony" Leader enpeerowski zarazem i członkiem Sądu administracyjnego przy Województwie, członkiem Sejmiku wojewódzkiego, członkiem Sejmiku powiatowego i kontrolerem Kasy Chorych w Brodnicy. Enpeerowcom się też jakoś wszędzie rwie!

Złe widoki żniw w Niemczech

Berlin, (A. W.) Wielkie opady nie stanowią wcale pomyślnych horoskopów co do żniw tegorocznych w Niemczech O ile nie nastąpi stała pogoda, są obawy ogromnego nieurodzaju, jakiego już dawno Niemcy nie zaznały. Zwózka zboża jest prawie niemożliwa, wskutek czego zboże w polu gnije. Jedynie stan okopowych jest nieco lepszy choć i ziemniaki mają już dość deszczu i wkrótce będą gniły. W miarodajnych kołach liczą się bardzo z koniecznością użycia mąki kartoflanej do wypieku chleba.

Uznanie Łotwy przez Stany Zjednoczone.

Ryga, (AW) — Pełnomocny konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Rydze Quarton wręczył łotewskiemu prezydentowi ministrów Mejerowiczowi pismo w sprawie uznania Łotwy.

Pożądane umiędzynarodowienie Niemna.

Kowno, (AW) — Z powodu żądania umiędzynarodowienia Niemna wysuniętego przez rządy Ententy, litewski minister skarbu Dobkiewicz oświadczył, że umiędzynarodowienie Niemna jest zjawiskiem pożądanem, prowadzącem do ustalenia wszechświatowych operacji handlowych. P. Dobkiewicz ma tylko zastrzeżenia czy spodziewany rozkwit ekonomiczny Litwy może mieć miejsce wobec istnienia nieuregulowanych jego zdaniem spraw granicznych.

Odznaczenie posła francuskiego w Waszyngtonie.

Waszyngton, (Pat.-Havas) Polski chorge d'affaires w Waszyngtonie wręczył ambasadorowi francuskiemu Jusserandowi wielki krzyż „Polonia Restituta".

Handel angielsko-niemiecki.

Londyn, (Pat) Według wiadomości z Sidey, zamieszczonej w „Daily Hill", nadszedł tam pierwszy od czasu wypowiedzenia wojny transport towarów niemieckich. Dzienniki i opinja publiczna domagają się bojkotowania tych towarów.

Z ostatniej chwili.

Strajk rolny w Wielkopolsce.

Poznań (Pat.) Zarząd Związku robotników rolnych i leśnych w Wielkopolsce ogłosił strajk w rolnictwie z dniem 2-go sierpnia. Powodem strajku jest nieuwzględnienie przez Zjednoczonych Producentów Rolnych podwyżki płac zarobkowych rolnych. W sprawie tej pertraktował wczoraj w Poznaniu p. minister pracy i opieki społecznej, Darowski, zarówno z Zjednoczeniem Producentów, jak i z przedstawicielami Związku Robotników. Pertraktacje nie odniosły rezultatów.

P. Śliwiński wojewodą lwowskim?

Lwów, (AW) Tutejszy dziennik sjonistyczny „Chwila" donosi, że wojewoda Grabowski zamierza opuścić stanowisko wojewody lwowskiego i przenieść się do trybunału administracyjnego w Warszawie. Stanowisko wojewody ma zająć były radca dworu Schultis; zastępcą zaś jego dr. Reinlender, obecnie prezes dyrekcji policji. To samo pismo donosi równie, jakoby kandydatem na stanowisko wojewody lwowskiego miał być były prezydent ministrów p. Artur Śliwiński.

Drugi gabinet Facty.

Rzym, (Pat.) — Utworzono nowy gabinet włoski pod przewodnictwem de Facty. Poszczególne teki piastują: sprawy zagraniczne — Szancer, kolonie — Amendola, sprawy wewnętrzne — Taddei, sprawiedliwość — Alessio, finanse — Bertoni, skarb — Baratore, wojna — Solert, marynarka — de Vitto, oświata Anile, roboty publiczne — Riccio, rolnictwo — Bertini, przemysł — Rossi, praca i opieka społeczna — Dellosbarba, poczta, telegrafy i telefony — Fulta, obszary oswobodzone — Lucciani.

Rzym, (Pat.) — Wiedeń B. K. Król przyjął przedstawioną przez de Factę listę nowego gabinetu. Co do swego charakteru politycznego gabinet obecny na ogół nie różni się od porzedniego gabinetu. Do nowego gabinetu wchodzą demokraci, ludowcy i reformiści, niema zaś w nim zastępców stronnictw skrajnych.

Z walk grecko-tureckich.

Konstantynopol. Pat-Havas) Wedle doniesień nadesłanych do angielskiej kwatery głównej, doszło 1 bm. przed południem do dwóch starć pomiędzy Grekami a Turkami. Po krótkiej wymianie strzałów Grecy wycofali się, pozostawiając na placu boju 6 zabitych i 1 rannego. Około godz 11 dwa greckie oddziały konne oraz oddział piechoty wkroczyły do strefy neutralnej i zajęły pozycje w okolicy Sarikos.

Śmiertelny pojedynek.

Budapeszt. (Pat.) Dziś odbył się pojedynek na pistolety między pułkownikiem Janem Leidenbergiem a kapitanem Edmundem Kankowskim, członkiem międzynarodowej komisji dunajowej. Przy trzeciej wymianie strzałów Kankowski otrzymał postrzał w płuco i zmarł wkrótce.

Stosunki w Chinach.

Pekin. (PAT.-Havas). Po kilku latach przerwy zebrał się dziś na sesję parlament chiński.

Gdańsk, 3. VII (Tel. wł.) ***Marka polska 12,60 — 12,80 dolary St. Zj. 858 — 860,***

Premjer Nowak obdarzony zaufaniem ugrupowań skrajnie radykalny'ch.

Czemu może być dla narodu rząd, którego premjer — niby to mąż o zapatrywaniach umiarkowanych i mąż zaufania Klubu Pracy Konstytucyjnej, a więc „Konserwatystów" i „demokratów" krakowskich — cieszy się zaufaniem najskrajniejszej lewicy, żydów i Niemców? Jak mają się doń odnosić stronnictwa narodowe, skoro żydzi takie żywią doń zaufanie, że nie stawiają mu specjalnych postulatów, pewni, że spełni ich żądania. — że będą mogli być zadowolonymi z człowieka, który ma dla nich pełne zrozumienie — i jak sam powiedział — „współczucie" dla ich losu!

W dniu dzisiejszym, gdy p. Nowak czytać będzie w Sejmie swoje expose, równo dwa miesiące upływa od dnia, w którym jedno z pism warszawskich, omawiając wypadki polityczne z 2 czerwca, ubolewało nad „subjektywnemi nastrojami chwili", które „odejmują naszemu życiu politycznemu cechę ciągłości i wprowadzają doń czynnik nieobliczalności", skarżyło się na „nieuchwytność nastrojów", kryjącą w sobie „jakieś nieznane bliżej ogółowi niebezpieczeństwa" i odradzało „politykę od sceny do sceny, której przykładem jest wczorajsza niespodzianka".

Słowa te powinien pamiętać dobrze p. Nowak, tembardziej, że nie są one wyjęte z żadnego z pism „reakcyjnych", ale właśnie z tego postępowego organu który z prasy warszawskiej jest do nowego premiera najbardziej zbliżony, z „Kurjera Polskiego", organu, który niemal zawsze aprobował postępowanie p. Piłsudskiego i bronił jego autorytetu.

Słowa te musi także przypomnieć sobie społeczeństwo dziś, gdy, śmiertelnie znużone dwoma miesiącami przesilenie, pyta z niepokojem: „skończyło się czy się nie skończyło" i samo sobie nie może na to dać odpowiedzi. Bo przez te dwa miesiące ta właśnie „polityka od sceny" tak szalone święciła nie triumfy ale wprost już orgje, że dziś jesteśmy gotowi każdej chwili na nowe niespodzianki, nowe wątpliwości.

P. Nowak stanie dziś przed Sejmem nie ze swoim rządem ale z rządem p. Artura Śliwińskiego. Rola nowego premjera, bez względu na intencje, z jakiemi przystępował do pracy, ograniczyła się tylko do tego, że adoptował cudze dziecko i dał mu swoje własne nazwisko. Jego porozumienie z p. naczelnikiem Państwa ograniczyło się do przyjęcia, z minimalnemi tylko i drugorzędnemi zmianami, tej listy, jaką mu podyktowano, a jaką już miesiąc przedtem skombinował w Belwederze p. Śliwiński.

Mistyfakcja, jakiej świadkami jesteśmy gdy zapowiadany rząd „bezpartyjny i fachowy" okazuje się prowokacyjnym rządem lewicowym p. Śliwińskiego, przez p. Nowaka tylko zaiirmowanym, wywołuje ze strony „Gazety Warszawskiej" następujące uwagi pod adresem K. P. K.:

„Na co i po co Klub Pracy Konstytucyjnej rzucił w swoim czasie głosy swe przeciwko rządowi p. Śliwińskiego, uzasadniając przejście swe od poparcia w Komisji Głównej do opozycji w plenum sejmowem właśnie lewicowym składem gabinetu p. Śliwińskiego? Czy, ażeby w lewicowym rządzie p. Śliwińskiego, zamienić p. Śliwińskiego na p. Nowaka, Klub Pracy Konstytucyjnej miał sumienie narazić kraj na kilkotygodniowe przedłużenie się przesilenia? Stwierdzamy, że Klub Pracy Konstytucyjnej pokrył sobą pogwałcenie prawa przez Naczelnika Państwa, że wziął na siebie odpowiedzialność za obalenie prezydentury posła Korfantego, a teraz żyruje i firmuje lewicowy rząd p. Śliwińskiego, któremu przed niespełna miesiącem wypowiedział był wojnę".

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

„Słabą stroną obecnego rządu jest to, że rząd ten nie jest dla p. Nowaka . . a p Nowak nie jest dla tego rządu, który uformował się pod wpływem dążeń radykalnych lewicy. Ta dysharmonia istniejąca wewnątrz obecnego gabinetu będzie niewątpliwie przyczyną pewnej przykrej rozterki u samego premjera która nie będzie bez wpływu na jego pracę. Na posiedzeniu czwartkowem Sejmu gdy przyjdzie do głosowania nad wnioskiem o votum ufności dla rządu p. Nowak znajdzie przeciw sobie prawie wszystkie te stronnictwa których, zaufaniem osobiście bardziej pragnął, a obdarzony będzie zaufaniem ugrupowań skrajnie radykalnych, w których towarzystwie jest członkiem naprawdę obcym".

Wobec tego „Kurjer Warszawski" przewiduje, że p. Nowak w najlepszym razie otrzyma większość kilkunastu głosów, a nie wyklucza także i tej możliwości, że wogóle los rządu będzie niepewny. Obawę taką wypowiada zresztą wyraźnie także żydowski „Nasz Kurjer", a przebiją ona wymownie z „Kurjera Porannego", który oburza się, że stronnictwa umiarkowane dążą do obalenia na plenum Sejmu „praworządnego rządu p. Nowaka", łcząc przytem,

„na żniwa, które wstrzymują posłów chłopskich, na nadzieję steryzowania posła Rosseta i jego grupy, na kaprysy partji „Wyzwolenia" i jej niesnaski ze stanowiskiem szeregu lewicy".

Zlot sokoli w Poznaniu.

Program Zlotu sokolego w dniach 13, 14 i 15 sierpnia jest już ustalony. Dwa główne dni masowych występów, do których stanie ogółem około 4000 sokołów, 2000 sokolic i 2000 młodzieży sokolej, to niedziela 13 i wtorek (Święto Matki Boskiej) 15 sierpnia.

Pierwszy dzień Zlotu rozpocznie się uroczystą mszą polową na boisku, poczem nastąpi poświęcenie boiska i otwarcie Zlotu przez prezesa Dzielnicy. Drużyny sokole uformują się teraz do pochodu, który ruszy głównemi ulicami miasta, by koło Zamku przedefilować przed władzami. Podnieść należy iż w pochodzie tym weźmie udział razem z niećwiczącymi około 10 000 sokołów, sokolic i młodzieży. Popołudniowe występy sokołów i sokolic z oryginalnemi ćwiczeniami narodowemi budzą już dziś powszechne zainteresowanie. Poczem dzień zakończy uroczysta akademja w auli Uniwersytetu.

W drugi dzień Zlotu odbędą się od rana zawody dzielnicowe pomorsko-wielkopolskie z współudziałem najlepszych lekko-atletów całego Związku. Popołudniowe występy publiczne wypełnią ćwiczenia wolne młodzieży sokolej, męskiej i żeńskiej, rozstrzygające boje w zawodach lekko-atletycznych, atrakcją będzie niewątpliwie mecz fotbalowy, który rozegrają znana drużyna piłki nożnej Sokoła toruńskiego z drużyną reprezentacyjną Sokolstwa naszego w Westfalji i Nadrenji. Gra ta będzie niewątpliwie bardzo interesująca ze względu na nieznane nam jeszcze w kraju walory piłkarzy z obczyzny, uchodzących za bardzo dzielnych. Dla drużyn okolicznych, przybyłych do Poznania gniazda miejscowe urządzają zabawy w kilku salach.

W trzecim dniu drużyny żeńskie i męskie wystąpią ponownie ze swemi pięknemi ćwiczeniami, które masą swą, barwnością obrazów i dokładnością wykonania odbiją bez wątpienia serca dziesiątków tysięcy widzów. W końcu programu tego dnia ćwiczeń nastąpi ogłoszenie zwycięzców w zawodach lekko-atletycznych i zamknięcie Zlotu.

Od wielkiej uroczystości sokolej, która masami ćwiczących przewyższy największy dotychczasowy Zlot grunwaldzki w Krakowie i ostatni Zlot związkowy w Warszawie, dzieli nas zaledwie 10 dni. Władze nasze sokole przy pomocy licznych komisyj czynią ostatnie gorączkowe przygotowania do przyjęcia miłych gości, znajdując wszędzie życzliwe poparcie u naszych władz miejskich i wojskowych oraz u społeczeństwa. Komisja kwaterunkowa uzyskała na dni Zlotu szkoły miejskie, a od wojska 6000 materacy oraz pewną większą ilość der. Komisja aprowizacyjna znajduje życzliwe poparcie u ziemiaństwa, tak iż liczyć można, że goście nasi otrzymają tanią i pożywną strawę, którą przygotuje się w olbrzymich kuchniach rzeźni miejskiej i rozwiezie w kuchniach polowych do masowych kwater po szkołach. Komisja przyjęć pracuje gorliwie nad tem, by pobyt dla gości sokolich w Poznaniu był jak najprzyjemniejszy, przyczem spotyka się również z najdalej posuniętą uprzejmością władz miejskich, a zwłaszcza dyrektora ogrodów m. p. Marcinca co do strony dekoracyjnej. Do dekoracji miasta przyczyni się niewątpliwie także obywatelstwo przez wywieszenie sztandarów. Komisja budowlana zbiera się codziennie na boisku, uważając, by wszystkie prace, prowadzone pod kierunkiem budowniczego druha Domerackiego, były na czas wykończone. Cudów niemal dokonuje Komisja finansowa, zbierając fundusze na prace budowlane. Prace te rozpoczęto, mając zaledwie 2 i pół miljona marek do dyspozycji. Mimo kredytu, udzielonego po obywatelsku przez budowniczego, suma ta rozeszła się w mig przy wysokich cenach robocizny. A podnieść należy, że przy pracach sokolich zajętych jest około 80 robotników i rzemieślników. Robotnicy ci wykazali w ostatnią sobotę ogromnie wiele poczucia obywatelskiego, zadowalając się zaliczką na ciężko zapracowany swój zarobek, gdyż na pełną wypłatę zabrakło Sokołowi gotówki. Przy tej okazji nie można pominąć milczeniem czynu obywatelskiego p. Józefa Kujawy, który Sokołowi pożyczył w ostatnim momencie bez żadnej podkładki na wypłatę ćwierć miljona marek.

Mimo podobnych trudności można mieć pewność że Sokół przy dalszem życzliwem poparciu ze strony obywatelstwa i przy znanej swej energji dopnie celu że bliskie dni zlotowe staną się triumfem sokolej idei.

Otwierają się oczy!

Lipinki, dnia 30 lipca 1922 r.

Czytając wiadomości o obecnem przesileniu, choć poniekąd skąpe, ma się wrażenie, jakoby dużo ludzi już przejrzało, skąd nam niebezpieczeństwo grozi. Tak też jest rzeczywiście. Tak samo ma się rzecz i wśród naszego ludu, który tak haniebnie oszukany został przez różnych agitatorów podczas ostatnich wyborów. Teraz już chyba niema żadnego człowieka, któryby nie widział różnych szacherek partyjnych przy obecnem przesileniu, tak groźnem dla naszego kraju.

Dowód tego dała ludność naszej wioski Lipinki i okolicy, która za staraniem Franciszka Kowalskiego z Lipinek urządziła dnia 23 z. m. wiec, wybierając na przewodniczącego tegoż p. Franciszka Kowalskiego, na zastępcę p. Jana Grelę, na sekretarza p. Antoniego Ciarkowskiego.

Przewodniczący wiecu w krótkich słowach dał pogląd na obecne położenie w Polsce, jak to różne partje dziś walczą o swoje wpływy, nie bacząc na dobro całego narodu i całej Polski. Przedstawiał też kandydaturę Korfantego, jako kandydaturę sympatyczną dla robotnika, a właśnie ci, którzy mienią być obrońcami robotnika, przeciw niemu głosowali. Widzi więc każdy, że tu nie chodzi bynajmniej o robotnika — robotnik jest tylko narzędziem.

Następnie udzielił przewodniczący głosu ks. A. Karczyńskiemu, który zalecał właśnie teraz rozwagę. W dyskusji zabrał głos p. Antoni Ciarkowski, który w krótkich słowach przedstawił obecne położenie jako bardzo groźne. Uchwalono wysłać dwie rezolucje, jedną do Marszałka Sejmu i jedną do klubu N. P. R.

1) Do Marszałka Sejmu.

Zebrani na wiecu protestującym uczestnicy wiecu gminy Lipinki i okolicy uznają postępek p. naczelnika Państwa, odmawiającego podpisu dla listy gabinetu p. Korfantego, jako pogwałcenie konstytucji, wyrażając, że p. naczelnik Państwa jest tylko wykonawcą woli Sejmu, a niema prawa do samowolnych postępków. Zebrani żądają podpisania listy gabinetu p. Korfantego przez naczelnika Państwa, w razie odmowy raczej ustąpienia p. naczelnika.

2) Do Prezesa N. P. R. Chadzyńskiego.

Dawniejsi wyborcy N. P. R. żądają od swych posłów silnego poparcia listy gabinetu p. Korfantego. W przeciwnym razie tej partji więcej nie popierają, będąc tak haniebnie zdradzani i zaprzedani.

Z wiecu odniosło się jak najlepsze wrażenie, że w przyszłości nie będą pewne partje miały szans powodzenia. Widzieć było można na twarzach wiecowników oburzenie z powodu postępowania pewnych grup poselskich. Otwierają się ludowi oczy na te wszystkie matactwa socjalistyczno-żydowskie z Piastami i N. P. R.-ami. Teraz już wyraźnie widać, komu zależy na silnym rządzie. Zapamiętamy też to wszyscy przy przyszłych wyborach.

Oszukiwano tego robotnika haniebnie, czy to politycznie, czy zawodowo, otaczając go macoszą opieką, aż nareszcie się miarka przebiera i dziś chyba już widzą ci wszyscy rzekomi obrońcy robotnika, że nie da on się już wyzyskiwać przez różnych panów, którym zbrzydły rydle i motyki, a zapachniały pióra.

Zdaje mi się być niedaleką chwila, w której przyjdzie się znów oswoić z temi narzędziami pracy.

Jeszcze są wprawdzie tu i owdzie ciemne elementy, które pod wpływem walki klasowej nie widzą niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony żydowskiej i całej lewicy. Przykład tego artykułu „Swój do Swego" w „Głosie Robotnika", pisany przez jakiegoś Józefa Kiotkowskiego z Plenia pow. świeckiego. Oto ustęp z tego artykułu: „Niech przestrzega kto chce hasło „Swój do Swego", a ja oświadczam publicznie, że tak jak ja i wielu innych będziemy kupować choć u Niemca lub żyda, byle taniej". — Otóż kwiatki walki klasowej, czegoś podobnego nigdy nie czytałem, żeby Niemiec Niemca lub żyd żyda publicznie po gazetach bojkotował. Jeżeli się znajdzie człowiek, który takie rzeczy pisze to nie powinno pismo polskie czegoś podobnego umieszczać.

Najgorsze to, że mała tylko garstka ludzi interesuje się czytaniem gazet, bo by więcej się dowiedzieli o różnych tajemnicach N. P. Ru.

Fr. Kowalski.

N. P. R. wyjaśnia.

W czasie przesilenia — Nar. Partji Rob., która idzie stale z Okoniem, socjalistami, żydami, ludowcami, wydała komunikat, usiłujący wyjaśnić jej stanowisko.

O tem wyjaśnieniu pisze bardzo jasno i trafnie „Gazeta Piotrkowska":

„N. P. R. wyjaśnia stanowisko zajęte w przesileniu. W tym celu wydał obszerny a mało mówiący komunikat.

Czy istotnie N. P. R. Pomorza, Wielkopolski i Śląska utrzyma dawną łaczność z warszawskim N. P. R. to niedaleka przyszłość pokaże.

Narazie wystarczą nam odpowiedzi na kilka zapytań:

— Czy N. P. R szedł ręka w rękę w ostatniem przesileniu z P. P. S., żydami, niemcami, Okoniem, Stapińskim i Witosem?

— Tak, szedł wytrwale.

— Czy N. P. R. zwalczał rząd Korfantego dlatego, że Korfanty stał na jego czele?

— Tak, N. P. R. potwierdza to w swoim własnym komunikacie.

— Czy sztandary N. P. R. i uszykowane za niemi szeregi członków N. P. R. przesuwały się łącznie i zgodnie z P. P. S. po ulicach Warszawy w dniu ostatnich demonstracji ulicznych?

— Tak, i to było, oczywiście.

— Czy celem owych demonstracji było pogwałcenie woli większości Sejmu polskiego?

— I temu zaprzeczyć nie można.

Zatem sytuacja jest wyjaśniona. Nam już to wystarcza dla ustalenia opinji o stronnictwie. Opinji tej i sto komunikatów nie zmieni.

Komunikaty również nie wrócą stronnictwu N. P. R. tych członków, którym sumienie kazało po ostatnich wypadkach z partji ustąpić".

Litwini znowu napadają.

Dnia 25-go lipca rozpoczęła się nowa serja walk w okolicy Szyrwint w miejscowościach, położonych na południe i północny wschód od miasteczka. Zapowiedzią walk było zauważone przed kilku dniami przybycie do Szyrwint nowych regularnych oddziałów wojsk litewskich w sile 3 kompanji.

Wojska te dla niepoznaki zostały ubrane w mundury wojskowe, przefarbowane na kolor granatowy.

Dnia 25 lipca o północy oddział milicji miejscowej, patrolując okolicę wsi Kejminy, został zaatakowany przez oddział litewski. Wywiązała się strzelanina. Litwini ,wypierani przez milicję, cofnęli się do Szyrwint. W chwili, gdy oddziały milicji odsunęły się do miasta, zostały one obrzucone granatami ręcznemi i ostrzelane ogniem karabinów maszynowych sąsiednich placówek litewskich. Po 3-godzinnej strzelaninie oddział milicji cofnął się w zupełnym porządku.

Dnia 26 lipca większy oddział litewski zajął wieś Krzyżówkę, poczem rozpoczął patrolowanie okolicy i rewidowanie mieszkańców sąsiednich wsi. Ofiarą rewizji padła wieś Kabałda, gdzie przeszukano prawie wszystkie domostwa, przyczem aresztowano jedną wieśniaczkę.

Dnia 27 lipca oddziały litewskie zaatakowały wsie Romiaszkańce i Kiele, gdzie znajdowały się oddziały milicji, wymiana strzałów nie dała rezultatów. — Wojska litewskie cofnęły się do Szyrwint.

Dnia 29 lipca regularne oddziały litewskie zaatakowały wieś Awiżańce, którą obrzucono granatami ręcznemi i ostrzeliwano z karabinów maszynowych.

Atak został odparty. Tegoż dnia około godz. 4-ej nad ranem oddziały jazdy litewskiej wpadły do wsi Kejminy, gdzie przystąpiono do poszukiwania milicjantów. Rewizji towarzyszyły bicie ludności i rabunki.

W czasie naścia ranny został jeden mieszkaniec wsi. Po wycofaniu ze wsi litwini ostrzeliwali ją salwami karabinowemi, przyczem ranny został śmiertelnie włościanin Kulesza. Kawalerzyści litewscy uprowadzili ze sobą dwuch włościan Linkiewicza i Berezowskiego. Wśród napastników stwierdzono obecność oficerów litewskich.

Tegoż dnia około godz. 5 nad ranem inny oddział litewski wpadł do wsi Użobłędzie, gdzie dopuszczono się szeregu gwałtów. — Bliższych szczegółów na razie brak.

Akcja litewska w pasie neutralnym trwa w dalszym ciągu; mimo energicznej działalności miejscowej milicji ludność narażona jest wciąż na bezustanne represje.

Nadużywanie kościoła w celach germanizacyjnych.

W czerskim „Głosie Ludu" czytamy:

W roku 1912 zaprowadził ks. delegat Schulz w kościele parafjalnym w Sypniewie — czysto polskiej wiosce — periodyczne nabożeństwa niemieckie. Ludność miejscowa, rdzennie polska, przeciwko temu protestowała i śpiewać po niemiecku nie chciała (i nie umiała). — Wzięto się więc na sposób. Nauczyciel wyuczył dzieci szkolne pieśni niemieckich. W pewien odpust chór zamknięto wpuszczając tylko dzieci i wkrótce zdumieni parafjanie usłyszeli śpiewy niemieckie. Tak to już pozostało. — Wszelkie protesty wysłane do władzy biskupiej w Pelplinie nie odniosły żadnych skutków. Parafjanie otrzymali w odpowiedzi listy, podpisane przez znanego germanizatora ks. Szarmera, który sobie wprost drwił z ich protestów.

Po objęciu Pomorza przez Polskę miały nabożeństwa niemieckie zostać ograniczone, lecz ks. del. Schulz rządził się po swojemu. Oburzona ludność przeciwko temu zaprotestowała i to w ten sposób, że gdy pewnej niedzieli odbywało się znów nabożeństwo niemieckie, zaczęła śpiewać po polsku — i śpiewa tak do dziś dnia. Organista p. Kaac, rzekomo Polak, usiłował grą na organach śpiew zagłuszyć, lecz to mu się nie udało.

Zajście to znalazło swój epilog w Sądzie Okręgowym w Choinicach. Na ławach oskarżonych zasiedli pp. Prais, Franc. Tomasz L. Betański, L. Świnka, Marja Praisówna i Elżbieta Mełtkówna — wszyscy z Sypniewa — oskarżeni na skutek doniesienia ks. del. Schulca przez prokuratorję o zakłócenie spokoju w kościele podczas nabożeństwa. Po przesłuchaniu licznych świadków wniósł prokurator o dwa mies. więzienia dla oskarż. Praisa, dla Praisówny i Mełtkówny po 1 mies., a o uwolnienie reszty oskarżonych. Po doskonałej obronie p. adw. Behnkiego sąd uwolnił wszystkich oskarżonych, motywując swój wyrok tem, że o hałasach i burdach mowy być nie może, bo śpiewu za takie uważać nie można.

Rozporządzenie władzy kościelnej co do nabożeństw niemieckich jest oburzające, a to tem więcej, gdy się przypatrzymy statystyce ludności miejscowej. Tak np. w gminie Sypniewie jest 51 rodzin katolickich, w tem tylko 3 rodziny władają językiem niemieckim. Folwark Sypniewo liczy 91 dusz w tem około 20 osób mówiących po niemiecku. Razem wziąwszy jest około 8 proc. ludności niemiecko-katolickiej. I dla tej garstki zaprowadza ks. delegat cały szereg niemieckich nabożeństw.

Widać stąd, do czego są zdolni księża germanizatorzy. A takich mamy nie tylko w Sypniewie, ale i gdzieindziej. A więc nawet w Polsce oni sobie jeszcze na niejedno pozwalają, na co by nigdy sobie nie był pozwolił pod rządem niemieckim ksiądz Polak. Należy zatem takim księżom germanizatorom patrzeć ostro na palce.

Tymczasem, jak dochodzą nas posłuchy, prokuratorja przeciw wyrokowi uwalniającemu oskarżonych założyła sprzeciw. Co o tem sądzić?

List z Górnego Śląska.

Ochrona mniejszości narodowych a G. Śląsk. — Okrutne prześladowanie ludności polskiej. — Swoboda Niemców. — Niewola Polaków.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 31 lipca 1922 r.

Sprawa ochrony mniejszości narodowych w teorji ze stanowiska polskiego — nie przedstawia według traktatu genewskiego zbyt wielkich trudności a to dlatego, że ze strony polskiej, nie stawia się Niemcom na Górn. Śląsku żadnych trudności, którzy, tj. Niemcy, nie mają najmniejszego powodu do uskarżania się na t. zw. traktat górnośląski, bo im daje wszystkie te prawa, jakich dotąd na Górnym Śląsku zażywali, podczas gdy Polacy na tym — powiedzmy — handlu znowu wyśli jak Zabłocki na mydle. .

Przypatrzmy się bliżej temu, co uzyskali Niemcy? Przedewszystkiem sprawa równouprawnienia mowy niemieckiej! Język niemiecki jest w województwie śląskiem dopuszczonym do wszystkich urzędów, kultura i sztuka niemiecka mają dalszy swój rozwój zapewniony, Niemcy mogą naprzykład nadal utrzymywać swoje szkoły elementarne i średnie, mogą nadal utrzymywać swój własny teatr w Katowicach, w którym wolno im dawać połowę przedstawień (co drugi dzień przedstawienia dawać będzie teatr polski.)

Nie dość na tem. Niemcy dla warowania swoich interesów powołali do życia jeszcze wielką organizacje pod nazwą „Deutscher Volksbund", której zadaniem jest pielęgnowanie niemiaszków w polskiej części G. Śląska, aby rzekomo „zagrożoną" tutaj niemczyznę „ochronić" przed niebezpieczeństwem polonizacji.

Czegoś podobnego, tj. wszystkich tych praw ani warunków rozwoju narodowego rodacy nasi w niemieckiej części Śląska nie posiadają i ochrona tamtejszej niby to „mniejszości" polskiej wogóle przedstawia się gorzej niż problematycznie istnieje bowiem tylko na papierze.

Dzieje ostatnich miesięcy wykazały niezbicie, że Niemcy konsekwentnie prowadzą nietylko gwałtowną germanizacje w niemieckiej części Śląska Górnego, ale wprost przemocą rugują wszelkie ślady polskości. Bezwzględnem postępowaniem swojem doprowadzili też do tego, że znanych Polaków, którzy odważyli się pozostać w niemieckiej części Śląska, obecnie na palcach policzyć można.

Terror dokonał tego, że tamtejsza ludność polska ze strachu przed zorganizowanymi katami wszechniemieckimi, których powszechnie zowią orgeszowcami, powoli cofa się od udziału w życiu narodowem, pustoszeją z tego powodu towarzystwa nasze, z dniem każdym maleją i rzedną szeregi bojowników polskich nikt nie ma odwagi wystąpienia z zażaleniami lub co gorsza, z protestami przeciw ukrócaniu słusznych praw ludności naszej polskiej.

Górny Śląsk obecnie podzielony jest faktycznie: jedna część jego znajduje się pod panowaniem polskiem, druga pod panowaniem niemieckiem. Zapyta może kto, czy szczęśliwszymi są ci pod panowaniem polskiem, czy ci pod panowaniem niemieckiem? Odpowiedź jest bardzo łatwa. Kto był Polakiem, jest dzisiaj szczęśliwym jeśli do Polski należy i jest obywatelem polskim. Z czasu dzisiatki, może i setki Niemców tutejszych, którzy żałują dzisiaj, że w czasie walk plebiscytowych nie zaakcentowali silniej swego stanowiska przeciwko polonofilskiego. Mamy tutaj nawet partie niemiecko-polską, pod nazwą „Katholische Volkspartei". Do partji tej należą Niemcy, albo raczej zgermanizowani Polacy, którzy jednak uważają się za Polaków. Są to ludzie zawiedzeni w nadziejach, po części ludzie tacy, którzy do niedawna byli zaprzysiężonymi polakożercami. Są między nimi zwłaszcza urzędnicy wszelkiego rodzaju, jak nauczyciele urzędnicy pocztowi i kolejowi, municypalni, tj. miejscy i gminni, — wogóle urzędnicy, gdyż dotąd urzędników polskich Górny Śląska nigdy nie widział.

Jest ich cała masa i mas ta która stanowi większość i skupia się dzisiaj w „Katholische Volkspartei" razem z ludnością polską tworzy olbrzymią salange przeciwko złowrogim zamysłom niemieckim.

Zdaje mi się, że na powyższy temat mógłbym pisać do nieskończoności. Ograniczę się tedy do opisu rzeczy suchych, które konsekwentnie, same przez się mówić będą, albo oznaczać mogę tomy; oto kilka drobnych tylko faktów.

W niemieckiej części powiatu zaborskiego, w mieście Zabrzu, które to miasto Niemcy zowią „Hindenburgiem", obito w dniach od 5 do 10 lipca kilku znanych Polaków. Interwencja u policji a tem mniej u „Reichswehry" nie miała żadnego skutku, przeciwnie, uskarżających się odpędzono, wzywając ich od „Dumme Pollacken" itp.

Najgorsze, najstraszniejsze rzeczy dzieją się w powiecie gliwickim. Jak wiadomo, napadli orgeszowcy tamtejsi kilkakrotnie na wojska francuskie a po opuszczeniu tego miasta przez wojska koalicyne znęcali się nad wielu kobietami, podejrzanemi o utrzymywanie bliższych stosunków z Francuzami. Orgeszowcy za białego dnia kobietom tym na ulicy wśród publiczności zdzierali suknie, biczowali je pętami z drutu, nieraz gwałcili, a szczytem było zwrócone obcinanie włosów, które nieraz golili aż do pnia. Wie o tem dzisiaj cały świat cywilizowany.

Takie rzeczy w polskiej części Śląska ani się nie wydarzyły, ani, mogę zapewnić, się nie wydarzą. Kto tedy przestrzega traktat genewski i jego przepisy o ochronie mniejszości narodowych?. . .

A. Pająk.

Apel do społeczeństwa w sprawie odbudowy Kolegiaty Wiślickiej.

Od XIV stulecia stał nad Nidą jeden z najpiękniejszych zabytków wczesnego gotyku: kościół w Wiślicy. Fundamenta zakładał Władysław Łokietek. Wedle wszelakiego prawdopodobieństwa ten to właśnie kościół zamyślił postawić, jako wotum za zjednoczenie ziem polskich we wspólną całość. Dokończył budowy Kazimierz Wielki.

W tej świątyni odbyło się nabożeństwo dziękczynne po ogłoszeniu Statutu Wiślickiego, tego aktu od którego rozpoczęła się praworządność, a więc wszystko w Polsce. W tym kościele przechowuje się statua kamienna Kazimierza Wielkiego jedyny domniemany portret ostatniego z Piastów. W tym kościele odprawił służbę Bożą, jako kanonik wiślicki, Jan Długosz, wychowawca królów, ojciec dziejopisarstwa polskiego.

W tej świątyni przechowuje się ambona, z której proroctwa swe miał głosić Piotr Skarga.

Jako dzieło sztuki, kolegiata Wiślicka, była bezcennym klejnotem architektury. Podziwiali ją artyści nietylko polscy, ale i zagraniczni. Każda linja kościoła wiślickiego była przedmiotem studjów i opisów. Miał swoje monografje i swoją historje badań.

Był zabytkiem. . . był relikwią naszą dziejową i był wyjątkowem zjawiskiem piękna. Był. . . Bo dziś jest nieomal ruiną.

W zimie w roku 1914 i na początku 1915 r. w czasie przewlekłych walk nad Nidą granaty, bomby i szrapnele austrjackie pogruchotały ściany, zniszczyły wewnętrzne kolumny i sklepienia cudne, podziurawiły dach nadwyrężyły stropy ,potrzaskały witraże itd.

Kolegjata wiślicka stoi dziś, jak obraz Krzywdy, wyrządzonej przez wrogów naszej Ojczyźnie. Nie jest jednak rumowiskiem. Dzięki energji ludzi dobrej woli natychmiast po katastrofie przystąpiono do wzniesienia rusztowań zapobiegawczych, które budowę chronią od dalszego zniszczenia. Parafjanie i powiat pińczowski w którym Wiślica leży, z uznania godną zapobiegliwością krzątają się koło uchronienia pamiątki piastowskiej od zagłady.

Odbudowanie całkowite przerasta jednak siły i zasoby jednego powiatu, jednego nawet województwa.

I nie powinno tak być, by podźwignięcie tak historycznego zabytku miało się stać udziałem, zaszczytem sił lokalnych tylko. Zabytki tak wyjątkowego znaczenia, tak wyjątkowej cenności historycznej i artystycznej są własnością całego kraju.

Z ofiary narodowej powinien być odbudowany kościół w Wiślicy.

Dzięki fenomenowi proporcyj i wdzięku całości, co oddawna ściągało uwagę artystyczną i naukową, kościół Wiślicki ma zanotowane najdokładniej plany aż do najdrobniejszych szczegółów i może być odtworzonym z precyzyjną wiernością. Dodać należy, iż znany nasz architekt restaurator Wawelu Dr. A. Szyszko-Bohusz w 1905 roku przez kilka tygodni bawiąc w Wiślicy, szczegółowo naszkicował plany kolegiaty. I ten Mąż, iście opatrznościowy dla Wiślicy, jest głównym kierownikiem odbudowy Kościoła-Kolegiaty.

Koszta odbudowy obliczone są na kilkaset miljonów marek, to znaczy na kilkaset tysięcy rubli przedwojennych. Któż z nas nie obłoży się dobrowolnym podatkiem na odbudowę tej cennej pamiątki Kazimierzowskiej?.

Na pamiątkę pierwszego zjednoczenia ziem polskich założył Łokietek kamień węgielny pod te świątynie. Na pamiątkę powtórnego zjednoczenia Ojczyzny niechże powstanie z ruin unikat architektury, ta strażnica pamiątek po dwóch ostatnich wielkich Piastach.

Obok tablicy erekcyjnej, cudem ocalałej, niech nasze pokolenie wmuruje drugą, kóra powie, że gdy nie stało w Polsce królów, naród swoją ofiarnością dokonał tego samego, co oni czynili swojem rozkazaniem.

Miłośników zabytków i pamiątek narodowych gorąco upraszamy o zbieranie ofiar i przesyłanie takowych do Banku Ziemi polskiej oddział w Pińczowie na rachunek Komitetu, lub wprost do Wiślicy, ziemi Kieleckiej.

Z inicjatywy prof. Dr. Szyszko-Bohusza dla podniesienia ofiarności społeczeństwa Komitet Odbudowy wprowadza, wzorem cegiełek Wawelskich, cegiełki Wiślickie które umieszczane będą na murze okalającym Kolegjatę, licząc za cegiełkę 30 000 mk. pr.

Komitet Odbudowy Kolegiaty Wiślickiej.

Nauka, literatura i sztuka.

Kurs dla działaczy samorządowych przy Polskim Instytucie Narodowym w Wąbrzeźnie na Pomorzu.

Z dniem 1 października br Polski Instytut Narodowy, przystępuje do otwarcia „Trzymiesięcznych kursów dla działaczy samorządowych", w szczególności zaś dla kierowników biur sejmikowych i magistrackich, oraz gminnych.

Na kurs może być przyjęty każdy bez różnicy płci, kto przedstawi metrykę urodzenia i chrztu i złoży dowód wystarczającego przygotowanego do podjęcia tych nauk (dowód szkolny, albo zaświadczenie ze strony urzędu samorządowego), lub podda się odpowiedniemu egzaminowi. — Warunki szczegółowe poda Polski Instytut Narodowy Wąbrzeźno—Pomorze.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Dominika wyzn. Wschód słońca **4.25, zachód 7.46. Wschód księżyca 5.24, zach. 1.21.**

—** **TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO“** w Grudziądzu urządza w niedzielę, dnia 6 sierpnia 1922 r. z okazji poświęcenia i gwoździowania sztandaru w ogrodzie i ubikacjach „Tivoli“ Święto Pieśni.

Program: Część I: 1. O godzinie pół do 9 w kościele św. Ducha uroczysta Msza św. i poświęcenie sztandaru; 2. O godzinie pół do 2-giej zbiórka towarzystw w Bazarze; 3. O godzinie 2-giej wymarsz na główny Rynek, tamże przemowa prezesa p. Wielgosza, odsłonięcie nowego sztandaru, wbijanie gwoździ, rozdzielanie wstążek pamiątkowych towarzystwom biorącym udział w uroczystości i śpiew chóru „Moniuszki“.

Część II składa się z występów miejscowych kół śpiewackich: 1. Pieśń powitalna, słowa wiceprezesa Lewandowskiego — chór mieszany „Moniuszko“; 2. Pieśń wieczorna, Moniuszko — chór męski „Lutnia“ Grudziądz; 3. Tu w moim kraju, ks. prof. Lewandowski — chór mieszany „Moniuszko“; 4. Polonez jubileuszowy, Żukowski — chór mieszany „Moniuszko“ z orkiestrą; 5. Cichy domku, Moniuszko — chór mieszany „Moniuszko“; 6. i 7. Chór wiejski, Modlitwa, z kantaty mitologicznej Milda: Moniuszki — chór mieszany „Moniuszko“ z orkiestrą; 8. Dobra noc, Ożurkowski — chór męski „Moniuszko“.

Różne gry i niespodzianki. Wstęp do ogrodu 200 mk Po zakończeniu zabawy w ogrodzie tańce w salach „Tivoli“ i „Bazaru“.

—** **65 PUŁK PIECHOTY** urządza w sobotę, dnia 5 bm. **uroczystość żołnierską** na wybrzeżu Wisły koło Magistratu. Początek o godzinie 3-ciej po południu. Program zawodów, gier i zabaw żołnierskich jest następujący: 1. Bieg w workach z nagrodami, 2. Bieg z jajkiem z nagrodami, 3. Spinanie się na słup po kiełbasę, 4. Bicie garnków z nagrodami, 5. Skoki w dal i wzwyż, 6. Bieg 100 metrów z nagrodami, 7. Rzut granatem, 8. Kiełbasa na wędce, 9. Ciąganie liny, 10. Gry balonem, 11. Popisy C. K. M., 12. Popisy L. K. M., 13. Ćwiczenia zręczności na przyrządach, 14. Zabawy i śpiewy kompanijne, 15. Strzelanie z konusów (w miarę możności). 16. Hippodrom. 17. Wyścigi na mułach. 18. łódkowanie, 19. huśtawki. 20. Wicek i Wacek, dwaj łobuzy.

Bufet na miejscu — orkiestra wojskowa 65 p. p. — Wstęp dla publiczności bezpłatny.

—** **ZNIKŁ BEZ ŚLADU.** Jeszcze w dniu 29 lipca widziałem wszędzie napisy „cukier 300 marek funt“, a gdzie one się podziały? Myślałem że z powodu krytyki na niektóre pokoszlawione napisy zdjęto je i posłano do cenzury, by nasz gród czysto polskiemi napisami ozdobić. Lecz omyliłem się grubo. Usłyszałem od pewnego przyjaciela, że cukier podrożeje. Zdenerwowany tą nowiną, zacząłem za cukrem szukać, by sobie za tanie (300 mk.) pieniądze trochu zapasu (choćby ze 2 funty) zakupić — latam, szukam, lecz wszędzie otrzymuję odpowiedź „cukru niema“. Znużony poszukiwaniem, siadłem na końcu ulicy Lipowej i — zasnąłem. Sen mi wnet tajemnicze zniknięcie cukru rozwiązał, śniło mi się bowiem, że kupiłem funt cukru za 700 marek. Celem zaspokojenia ludności proszę pp. kupców o wyjaśnienie.

(—) F. Żurawski.

—** **W RĘCE POLSKIE** przeszedł dotychczasowy lokal „Mazurka“ przy Placu 23 Stycznia obok Wielkopolanki. Nowonabywcami są pp. Umiński i Gackowski, którzy niedawno temu starali się o dzierżawę leśniczówki miejskiej. Jak nas nowonabywcy zapewniają, dokładać będą jak najwięcej starań w tym kierunku, ażeby lokal ten był przybytkiem zdrowej, przyzwoitej i polskiej sztuki. Tym sposobem nareszcie Polacy zdobyli nową placówkę z rąk żydowskich.

—** **ZWIĄZEK POLAKÓW Z KRESÓW WSCHODNICH** podaje do wiadomości swym członkom, iż w dniu 21 lipca 1921 r. uchwałą walnego zgromadzenia została stworzona sekcja **„Opieki nad chorymi“**. Wszyscy członkowie, potrzebujący pomocy lekarskiej winni zgłaszać się pod następującemi adresami.

Rejon I. Dla zamieszkujących w Tarpnie i przyległych ulicach — u p. inż. Grabowskiej, Lipowa nr. 102 I p. na prawo.

Rejon II. ul. Lipowej, Wybickiego i przyległe u dr. Majowej, Lipowa nr. 1 I p.

Rejon III ul. Kościuszki, Nadgórna u p. Hutorowicza, Kościuszki nr. 5 I p.

Rejon IV. Plac 23 Stycznia i ulice przyległe u p. Sipajłowej, Groblowa 22.

Rejon V. Chełmińska, Brzeżna, i ulice przyległe u p. Turkiewiczowej, Brzeżna 10 w podwórku I p.

Dr. T. Majowa, prezeska. — J. Soroczyński, sekretarz.

—** **WSKUTEK drożyzny opału** ludzie zaczynają smołę gotować w kuchni razem z potrawami.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem wybuchł w domu przy ulicy Mickiewicza nr. 7 pożar kominowy, spowodowany przez gotowanie smoły na piecu kuchennym. Dzięki przytomności umysłu praczek została smoła kipiąca z kotła zapaliwszy się na piecu natychmiast zalana wodą. Prócz ogromnego przekopcenia mieszkania i klatki schodowej nie powstały większe szkody, choć mógł był powstać przez taką lekkomyślność większy pożar.

—** **MILJONOWA KRADZIEŻ.** W nocy z dnia 1 na 2 bm. włamali się złodzieje do mieszkania prostytutki Kazimiry Kotowskiej. Skradli większą ilość garderoby damskiej w wartości jednego miljona marek.

—** **KRONIKA SĄDOWA.** Na rozprawie z dnia 2 8. 22 skazała tutejsza Izba karna za przemytnictwo Aleksandra Prynawskiego z Gniewa na 2 miesiące więzienia i 50 000 mk. grzywny.

Głośna sprawa dzierżawy p. Domańskiego została wczoraj znów odroczona.

Wniosek prokuratora o zawieszenie aresztu śledczego nad oskarżonym został odrzucony.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. Ważne dla właścicieli nieruchomości.** Centralny Komitet Samoobrony poszkodowanych właścicieli nieruchomości w Poznaniu, wzywa wszystkich, którzy czują się przez Urząd osadniczy pokrzywdzeni, ażeby zażalenia swoje jak najprędzej wysłali na ręce posła Wasilewskiego pod adresem: Cetralny Komitet Samoobrony, Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 11.

—** **NOWEMIASTO. (Wycieczka drużyny sokolej do Lidzbarka).** W sobotę i w niedzielę dziarska nasza drużyna sokola udała się na zlot sokoli urządzony z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego gniazda sokolego aby brać udział w tejże uroczystości i odwdzięczyć się zarazem i za przybycie tamtejszego sokoła na tutejszy zlot. Zlot był okazały. Udział drużyn sokołów i sokolic był liczny nie mniej udział publiczności. Widzieliśmy gniazda sokole z Lubawy, Działdowa, Złotowa itd. Po uroczystem nabożeństwie polowem odprawionem przez miejscowego proboszcza odbyło się poświęcenie sztandaru. Po południu nastąpiły popisy poszczególnych drużyn oraz wolne ćwiczenia. Wieczorem w sali hotelowej wszystkich zgromadziła wspólna zabawa, na której spędzono mile czas aż do rana.

—** **GDAŃSK. (Rowerzyści polscy w Gdańsku).** Przybyła tu na rowerach pierwsza wycieczka sportowa warszawskiego towarzystwa cyklistów złożona z 12 osób. Pomimo niepomyślnej pogody, deszczu i wiatru przybyła ona do Gdańska w ciągu 9 dni.

—** **GDAŃSK. (Zjazdy nacjonalistyczne.)** W dniach od 4 do 6 bm. odbędzie się w Gdańsku zjazd niemieckiej młodzieży narodowej. Zjazd ten został w Niemczech zakazany w związku z ustawą o ochronie republiki.

—** **GDAŃSK. (Zatonął)** dnia 1 bm. po południu — w t. zw. wolnej strefie portu gdańskiego polski holowiec z ładunkiem 3 ton siemienia lnianego. Wypadków z ludźmi nie było.

Z całej Polski.

—** **KRAKÓW. (Echa napadu na zebranie Zw. L. N.)** W związku z wypadkami, które miały miejsce 21 lipca w Krakowie z racji zebrania Związku Ludowo-Narodowego, minister spraw wewnętrznych wydelegował inspektorów policji państwowej z komendy głównej policji państwowej celem stwierdzenia zachowania się i sprawności policji.

—** **LWÓW. (Pomysłowy kuzynek).** Wład. Zieliński, prywatny urzędnik, zamieszkały przy ulicy Balonowej 16, wpadł przed kilku dniami na piramidalny pomysł przysposabiania posagu — jak się wyraził — swej kuzyneczce p. M. S. i urządził w naszem mieście kwestę na ten cel. Z powodu braku koncesji magistrackiej na tego rodzaju zdobywanie majątku dla swej kuzynki osadzono go w areszcie.

(Niemowlę w kanale). Posterunkowy zwabiony w nocy z soboty na niedzielę kwileniem, wydobywającem się z otworu kanału przy ulicy Łyczakowskiej l. 73, utworzył klapę i wyciągnął stamtąd krzyczące i zupełnie zresztą zdrowe niemowlę płci męskiej, które oddał do dziecięcego szpitala. Zbrodniczej matki narazie nie znaleziono.

Wesoły kącik.

PRAKTYCZNA MIŁOŚĆ

— Cóż Jędrek? Kochasz Baśkę, czy nie?

— Jak dostanie grunt i chałupę, to juści... ale jak nie, to wolałbym Jewkę Kurdzielonkę...

Z Sejmu.

Poseł socjalistyczny: — „I jak już zaznaczyłem w postulatach, mam nadzieję, że minister skarbu uwzględni nasze poprawki !..“

Poseł ludowy (przerywa): — „My nie chcemy po stu latach, ale żądamy natychmiast“.

Dzisiejsze kłopoty.

— Panie Augenspitz — jak miewają się pańscy synowie?

— Dziękuję. O tego starszego się nie boję — on jest żebrakiem w Londynie, ale ten młodszy co jest miljarderem w Moskwie robi mi zmartwienie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— **TARGI WSCHODNIE a Min. spraw zagranicznych.** Ze względu na duże enkonomiczne znaczenie „Targów Wschodnich“, jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poselstwom i konsulatom Rzeczypospolitej Polskiej rozwinąć za pomocą wszelkich środków, któremi rozporządzają, odpowiednią propagandę w kołach zainteresowanych zagranicą, a przedewszystkiem — zwrócić się do związków i towarzystw handlowych swego okręgu, wskazując, że międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie będą nie tylko doskonałą sposobnością do wejścia w kupiecki kontakt ze wschodem i południowym wschodem dla przemysłu i kupiectwa zachdniego, lecz również pierwszorzędnem miejscem zakupu surowców i produktów.

Wskazane byłoby zorganizowanie gremjalnych wycieczek kupców zagranicznych; dyrekcja targów gotowa jest poczynić im wszelkie ułatwienia, jednakże należy podać jej możliwie wcześnie liczbę uczestników oraz termin przyjazdu pod adresem dyrekcji.

DROŻYZNA.

— **W sprawie komisji do badania cen.** Nadzwyczajny komisarjat dozwalczenia drożyzny stwierdził, że wniektórych komisjach do badania cen członkami tych komisji są zainteresowani w danej gałęzi przemysłowej przedsiębiorcy, którzy, mając przeważający wpływ na ustalanie cen, podnoszą ceny bez istotnych przyczyn. Wobec tego, jak się dowiadujemy, Nacz. Nadzwyczajny Komisarjat zwrócił się do Gł. urzędu walki z lichwą z prośbą o poddanie szczegółowemu zbadaniu i zarządzenin ewentualnej rewizji składu komisji do badania cen.

PRACA.

Opłaty stemplowe od umów z urzędnikami kontraktowymi.

— Ministerjum skarbu wyjaśniło, że, zgodnie z obowiązującemi przepisami w opłatach stemplowych, przy zawieraniu umów z pracownikami kontraktowymi przez jakikolwiek urząd państwowy nie jest wymagane iszczenie opłat stemplowych.

Lotnictwo.

— **Pierwszy samolot pasażerski ze Lwowa w Warszawie.** Wczoraj rano przyleciał do Warszawy pierwszy samolot pasażerski ze Lwowa, należący do polskiej linji lotniczej Aero-Lloyd. Był to lot komisyjny, który trwał 2 godziny 5 minut. Aparatem tym przybyli zastępcy ministerstwa Kolei, Żelaznych, Poczt i Telegrafów, Spraw Wojskowych i dyrektorzy Wygard i Zachowski.

Poseł niemiecki w Warszawie posądzony o handel brylantami.

Berlin, (A. P.) Pismo tutejsze „Deutsche Fackel“ podaje wiadomość, że obecnemu posłowi niemieckiemu w Warszawie stawiono zarzut, iż podczas swego pobytu na Kaukazie uprawiał nieczysty handel brylantami. Pismo to zaznacza, że pewne koła domagały się, aby Rauschera nie wysyłano do Warszawy, dopóki sprawa ta nie zostanie dostatecznie wyjaśniona przez komisję śledczą.

Po dwóch miesiącach podało biuro prasowe niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych do wiadomości ogółu, że ani pan Rauscher ani jego żona nie posiadają brylantów i nigdy kosztownościami nie handlowali

Pismo dodaje złośliwą uwagę i powiada:

Skoro tak utrzymuje pan Rauscher, to zapewne będzie się to zgadzało

Wielkie rozruchy w Rosji.

Rewel, (A. P.) Z okolicy poza Pleskowem donoszą znowu o wielkich rozruchach. Podróżni przybywający z Rosji opowiadają, że Chołm, Wielkije Łuki i Staraja Russa zajęte są przez zielone wojska. Miejscowości te są obecnie odcięte od świata, gdyż pociągi tam nie dochodzą.

Sowiety ogłoszą tajne dokumenty z archiwum Kiereńskiego.

Moskwa, (A. P.) Radek zapowiada w artykule wstępnym, „Izwiestii“, że niebawem przystąpią sowiety do publicznego ogłoszenia tajnych dokumentów z tajnego archiwum Kiereńskiego w Paryżu, które udało się sowietom pozyskać. Z bardzo obfitego materjału zdołano zaledwie tylko część przejrzyć i zbadać. Większość materjału odnosi się do działalności Kiereńskiego, Awksentjewa, Czernowa i innych dygnitarzy socjalrewolucyjnych. Radek przytacza niektóre listy wymienionych przywódzców z korespondencji, jaką utrzymywali oni z rządem francuskim i czechosłowackim. Między materjałem, który Radek zamierza opublikować, znajdują się również listy byłego przedstawiciela rządu rosyjskiego w Stanach Zjednoczonych Bachmatiewa oraz kilku bankierów i przemysłowców rosyjskich zamieszkujących w Paryżu.

Cesarz Fransiszek Józef - synem bana Kroacji.

W „Gońcu" Krakowskim czytamy:

Dwór habsburski dostarczył już wiele tematów amatorom sensacji. Tragedja z Mayerling zamordowanie cesarzowej Elżbiety miłostki Katarzyny Schratt i wiele, innych „kawałków" tłumionych skwapliwie przez lojalne władze, wychodzi teraz na światło dzienne Jedno z najciekawszych zagadek jest kwestja pochodzenia Franciszka Józefa I.

Był człowiek, który zawisł na szubienicy za to, że wiedział kto był ojcem cesarza Franciszka Józefa I.

Matka cesarza, arcyks. Zofja, z domu księżniczka bawarska, żona arc. Franiszka Karola, nie spoczęła tak długo, **dopóki Ludwik hrabia Batthyanyi nie zawisł w jesieni 1849 roku na szubienicy.** Oczywista rzecz **pod pozorem zdrady stanu,** jakkowiek hrabia podczas procesu dowódł, że będąc prezesem ministrów węgierskich od marca 1848 roku natychmiast złożył ten urząd, gdy sprawy zaczęły wchodzić na tory rewolucyjne. Zawisł na szubienicy, choć już po zatwierdzeniu **kawałkami rozbitego talerza porcelanowego pokaleczył sobie gardło,** aby wymusić zamianę kary śmierci przez powieszenie na karę śmierci przez rozstrzelanie. Musiał umrzeć i to śmiercią hańbiącą, ponieważ **dumna kobieta nie mogła mu darować, że odkrył jej tajemnicę**

Cesarz Franciszek I. miał dwóch synów. Z tych pierwszy, późniejszy **cesarz Ferdynand, był idyjotą niemal notorycznym** i — jakkolwiek dano mu żonę. — wogóle **nie był zdolnym do spełnienia funkcji małżeńskich.**

Drugi **Franciszek Karol, był fizycznie zdrowszym,** ale i on grzeszył **niedorozwinięciem umysłowem i przychicznem.** Jego małżeństwo z fizycznie zdrową, umysłowo sprytną co do charakteru tęgą księżniczką Zofią, prz z szereg lat było bezdzietnem. Dopiero w roku 1834 przyszedł na świat chłopiec, fizycznie dobrze rozwinięty. Odrazu zaczęto doszukiwać się ojca, ponieważ **nikt nie wierzył, aby książę Franciszek Karol mógł być właściwym ojcem.**

Początkowo przypuszczano, że tym ojcem jest książę Reichstadt, król rzymski, syn Napoleona I-go. Zofja gustowała w nim bardzo. - Wreszcie atoli przekonano się że **domysły były niesłuszne.**

Następni synowie arcyksiężnej przychodzili na świat już po śmierci syna Napoleona I. Zresztą arcyksiężna pragnęła mieć synów **zdrowych i silnych,** podczas gdy król rzymski zapadł na suchoty galopujące.

Jeden **Ludwik hrabia Bathyani przypadkiem odkrył tajemnicę.** Arcyksiężna Zofja, pragnąc wzmocnić swoje stanowisko urodzenia syna wystarała się o bardzo tęgiego ojca dla tego ostatniego. **Został nim pułkownik piechoty kroackiej, baron Jellaczyc,** piękny, rosły, intyligentny mężczyzna. Pełnił on wtedy około 1831 roku na dworze wiedeńskim **obowiązki adjutanta** na jego rycerskość i dyskrecję arcyksiężna mogła liczyć zupełnie.

Trzech z kolei synów zrodziło się z owego cichego związku: **Franciszek Józef, Maksymilian, Karol Ludwik.** Czwarty i najmłodszy **Ludwik Wiktor,** przyszedł na świat już wtedy, gdy baron Jellaczyc, nagrodzony godnością bana Chorwacji i Slawonji, bawił od szeregu lat w Zagrzebiu i tylko dojeżdżał do Wiednia.

Jellaczyc odwdzięczył się matce swych synów podczas rewolucji w roku 1848. Gdy Węgrzy porwali za broń i gdy skutkiem energii Koszutha tron Habsburgów już był niemal utraconym, Jellaczyc ruszył z całą armią chorwacką na pomoc arcyksiężnej Zofji i swojemu synowi najstarszemu, który dnia 2 grudnia 1848 roku miał zostać cesarzem

Wtedy to **Bablujani zdradził tajemnicę stosunku arcyksiężnej z baronem i zawisł za to na szubienicy.** Nim go powieszono, przekazał tę tajemnicę paru powiernikom. Za ich sprawą świat dowiedział się **prawdy o pochodzeniu Franciszka Józefa.**

Fabrykant zbiegł z 900 miljonami.

W Łodzi zbankrutowała firma, która cieszyła się bezwzględnym zaufaniem w kołach przemysłowych i handlowych. Chodzi mianowicie o jednego z hurtowników manufakturowych, Feinberga. Naturalnie mowy niema tutaj o bankructwie z konieczności, na skutek niepomyślnej konjuktury itp. — ale jest tó typowe bankructwo oszukańcze a raczej oszustwo.

Feinberg miał otwarty kredyt na setki miljonów w największych fabrykach łódzkich — jego podpis był „złotem" i ten sam Feinbeg potrafił tak się urządzić, że posprzedawał w tajemnicy wszystkie swoje nieruchomości (2 domy w Łodzi i willę w Sopocie) sprzedał olbrzymie zapasy towaru wzięte na kredyt i razem z żoną drapnął. Do tej chwili obliczone straty poszczególnych przemysłowców łódzkich, którzy dawali Feinbergerowi towary na kredyt, wynoszą około 900 miljonów marek

Jest jednak więcej niż prawdopodobne, że wielu do straty, którą można uważać za przepadłą, się nie przyzna oraz, że jeszcze wiele wyjdzie na jaw, gdyż Feinberg utrzymywał stosunki nietylko z Łodzią

Sposobność tworzy przestępców, a lekkomyślnie udzielany kredyt jest taką sposobnością. Jeżeli teraz gdy konjunktura sprzyja jeden z największych kupców ucieka z setkami miljonów, zainkasowanymi za towary otrzymywane na kredyt, to pewne jest, że w razie najlżejszej stagnacji śladami jego pójdzie wielu innych, a jeszcze więcej uczyni to samo z konieczności.

Może wypadek ten spowoduje tak pożądany zwrot w kupieckiej polityce naszych przemysłowców i pociągnie za sobą dalekowidzącą ostrożność przy udzielaniu kredytów, które z konieczności pokrywać musi rząd przez nowe emisje, gdyż przemysłowiec weksli Feinberga czy innego odbiorcy nie trzyma w swej kasie, ale dyskontuje je w P. K. K. P.

Straty, jakie ponieśli przemysłowcy wskutek Feinberga, pokrywają może nawet bez większych trudności, ale kilku takich Feinbergów w ciągu jednego lub dwóch miesięcy — a niewypłacalność jest pewna Konsekwencje poniesie naturalnie rząd, który z pewnością wówczas nie przystąpi do przymusowego ściągania swych pretensji.

Ciężkie więzienie lub roboty za naukę religji.

Paragraf 161 kodeksu karnego opracowanego co tylko przez bolszewistów, opiewa, że ktokolwiek udzielać będzie dzieciom lub nieletnim nauki religji w państwowych lub prywatnych szkołach, karany będzie więzieniem przymusowym oraz ciężkiemi robotami nie mniej jednego roku. (A. P.)

Studenci nieśli trumnę morderców Rathenaua.

Przeciwko studentom szkoły technicznej w Bad Sulza, którzy nieśli do grobu trumnę ze zwłokami dwóch sprawców zamachu na Rathenaua, wdrożyły władze niemieckie sądowe śledztwo i postępowanie karne. (A.P.)

Węch czarnej policji.

Przydzieleni do policji australskiej czarni, trenowani specjalnie do tej służby, mają we krwi już nadzwyczajny instynkt tropienia, węch jak u najczulszego psa. Niczem w porównaniu z ich sposobami są podziwiane czyny czerwonoskórych. W okolicach pokrytych piaskowcem, na którym stopa ludzka nie pozostawia żadnego dla białego widocznego śladu, czarny policjant bez wahania prowadzi biały oddział śladami zbiegłego złoczyńcy. Z łatwością wskaże miejsce, gdzie zbieg upuścił czapkę, fajkę lub nóż i podniósłszy te przedmioty biegł dalej. Murzyn tropi jaszczurkę po bazaltowym gruncie i w ciągu godziny złapie, zgotuje i zje. Już niemowlę murzyńskie, pełzające zaledwie przez krzaki szuka matki, aż ją gdzieś przy oddalonej lagunie znajdzie. Największych jednak dokonują sztuk obie strony, gdy taki czarny „fracker" sam popełni przestępstwo i uciekając stara się zmylić pogoń. Zdarza się, że taki zbieg biegnie godzinami wstecz, cały czas zacierając i okurzając gałęzią trzymaną w ręce własne ślady. Pomimo tego następujący czarny fracker po 50 milowej ucieczce złapie przestępcę wraz z gałęzią. Przybijanie podków konia na odwrót jest inną sztuczką. Natomiast biali przestępcy wymyślają trudności, niezrozumiałe czasem dla czarnych umysłów. Biegną całemi milami po drucianem ogrodzeniu, a znany późniejszy bohater powieści „Robbery under Arms" Bill Redway toczył się w beczce przez nizinę i tak uszedł pogoni.

Ofiary dla uczonych rosyjskich.

Apel dra Nansena na rzecz uczonych rosyjskich spotkał się we wszystkich krajach z gorącem przyjęciem. Wszędzie uniwersyt. rozwijają akcję pomocy na rzecz ros. uczonych i artystów. Pokaźne dary nadeszły już z Anglji, Danji, Belgji, Hiszpanji, Serbji. Paryska akademja medyczna i instytut Pasteura ogłosiły listy składających ofiary.

Lwy na dworcu kolejowym.

Jak depeszują z Cherbourga, na dworcu kolei w Briequebec odbyła się scena, jakby żywcem wzięta z humorystycznej powieści Daudet'a „Tartarin de Tarascon".

Przejeżdżająca koło dworca buda jarmarczna z klatką lwów uległa wstrząśnieniu, tak że w klatce utworzyła się duża dziura. Nagle ukazały się w niej głowy dzikich zwierząt. Kolejarze przerażeni uciekli i pochowali się. Włościanie uzbroili się w fuzje, gotowi do obławy. Ale lwy przyzwyczaiły się do swej klatki i nie wychodziły z niej wcale. Pogromca przybył z nową klatką i z łatwością przeniósł do niej zwierzęta.

Ludożerca pożarł 16 osób i żonę.

Wedle informacji, jakie otrzymał z Moskwy dziennik rosyjski „Dernieres Nouvelles" wychodzący w Paryżu, „Izwiestja" ogłaszają obecnie niezmiernie interesujące sprawozdanie z badań, zrobionych przez psychiatrów rosyjskich nad ludożerstwem.

Zauważono, że ludożercy są to przeważnie ludzie mało umysłowo rozwinięci, o słabej inteligencji, na ogół źli i okrutni. Często zabijają ludzi w celu zjedzenia ich ciał, zanim jeszcze doprowadzeni są do ostatecznego stadjum głodu.

Komisja psychjatrów, badająca poszczególne wypadki ludożerstwa w Rosji, zajmowała się między innemi postacią 23-letniego Kanibala, który pożarł kolejno 16 osób. na pierwszą swoją ofiarę wybierając własną żonę.

Giełdy.

Poznań, 3. 8. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 6240, franki francuskie 500; marki niemieckie 10,08. Obrotów dokonano na 5 382 000.

Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i Ska 300; Bank Poznański 195; Bank Przemysłowców 200; Polski Bank Handlowy Poznań 320; Poznański Bank Ziemian I — IV emisji 180;

Akcje przemysłowe: Arkona 390; Cegielski H. I — VII emisji eks. kup. 285; Herzfeld Victorius 390; „Tri" 190; Ventzki 575; Zjednoczone Browary Grodziskie 215.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 6 170 — 6 275; franki francuskie 500 — 502; dewizy na Gdańsk 8.25 — 9.

Napad szarańczy we Francji.

„Matin" zawiadamia o napadzie szarańczy w niektórych okolicach departamentu Dolnej Charente'y Ogarnął on zwłaszcza okolice Bagien i Poiton, gdzie panowała okropna susza. Zagrożone tu zostały zwłaszcza jarzyny. Szarańcza opadała na ziemię takiemi rojami, że pociąg z Niort, idący do Fonteneyle Conte, musiał kilka razy zatrzymywać się w drodze, aż zmieciono dokuczliwe owady z toru kolejewego.

Tajemnicza śmierć w kąpieli.

Z Londynu donoszą, że towarzystwo londyńskie zostało zasmucone wieścią o nadzwyczajnej śmierci hrabiny Essex. Ostatnio była na wieczorze u jednej ze swych przyjaciółek i miała udać się nazajutrz na proszone śniadanie do pani Asquith, zony b. ministra.

Pokojówka znalazła hrabinę bez życia w kąpieli. Sądziła, że jest zemdlona i zawołała lekarza, który stwierdził śmierć.

Nie wiadomo, z jakiej przyczyny śmierć nastąpiła, bo hrabina głowę miała nad wodą, na ciele zaś śladów upadku lub obrażenia nie było.

Dobroczynny bandyta w Sycylji.

W Sycylji aresztowano w tych dniach niejakiego Rapisardę, rodzaj Karola Moora lub Byronowskiego Korsaka.

Skazany na 20 lat ciężkich robót za ciężką zbrodnię, pozostał on na wolności. Opinja okolicy była po jego stronie i przeszło 12000 osób podpisało prośbę o jego uwolnienie. Cała siła zbrojna wyspy była postawiona na nogi, aby szukać skazańca, ale Ropisardo spokojnie krążył wszędzie, znajdując przytułek w domach i oberżach. Jeździł na wspaniałym koniu, otoczony przez 10 psów.

Przybywając do jakiejś wsi, wymierzał tam sprawiedliwość, prześladował kradzieże, godził ludzi, bronił słabych. Podczas wojny wyszukiwał dezerterów i zmuszał ich wracać do pułku.

Aresztowanie sympatycznego bandyty wywołało powszechny żal. Tłum zebrał się dokoła więzienia okazując mu swoje współczucie.

Katastrofy kolejowe.

Z Wilna donoszą. W nocy z dnia 31 lipca na 1-szy sierpnia na stacji Mała Byta wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg gospodarczy najechał na manewrujący około stacji pociąg osobowy. Skutkiem zderzenia dziesięć osób zostało zabitych, 4 ciężko ranne i 11 lekko ranne. Powodem zderzenia jest nieuwaga maszynisty, prowadzącego pociąg manewrujący. Wiadomość została potwierdzona przez Wileńską dyrekcję

* * *

Cincinna. Wydarzyła się tu katastrofa kolejowa podczas której 15 osób zostało zabitych oraz wiele osób odniosło rany.

Domy z cukru.

W bajkach opowiada się o pałacach cukrowych. Tymczasem nie jest to tak dalekie od rzeczywistości. Obecnie używają cukier do budowy domów.

Przed 30 laty w Berlinie zastosowano go przy budowie muzeum historji naturalnej z tak doskonałym wynikiem, że postanowiono rozpowszechnić użytek cukru w budownictwie.

Nie jest to zresztą nowością, jak że niema nic nowego pod słońcem, ponieważ w Indjach oddawna dodają sok trzciny cukrowej do cementu. Nadaje mu to wyjątkową trwałość.

Zachodzi pytanie, czy mieszkając w domach z cukrem zrobimy się słodcy?

Reklama japońska.

Japończycy pobiją wkrótce rekord reklamy i pozostawią za sobą Anglików i Amerykanów.

Oto prospekt pewnej księgarni w Tokjo, którym zalała miasto:

„Korzyści, ofiarowane przez naszą firmę:

1. Ceny tak niskie, jak biletów na loterję.
2. Książki tak eleganckie, jak młode kobiety, śpiewające na koncertach.
3. Druk czysty jak kryształ.
4. Papier gruby jak skóra słonia.
5. Klienci traktowani z taką uprzejmością, jak pasazerowie na statkach, kiedy jest konkurencja.
6. Ekspedycja szybka jak pocisk armatni.
7. Paczki owinięte z taką starannością, z jaką młoda mężatka opakowuje to, co przesyła ukochanemu mężowi".

W każdymrazie reklama ta różni się trochę od europejskiej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

Kawiarnia Wiedeńska i Bonboniera

Teleton 112 — **w Grudziądzu** — Toruńska 18.

Od 1 sierpnia 1922 roku

całkowita zmiana programu przy udziale nowozaangażowanych sił artystycznych

Codziennie początek programu o g. 9 wiecz Koncert od 8—2 w nocy.

O liczne i częste zw e łzanie uprasiają właściciele (2506

Jan Rosenbeiger i Dyonizy Wiśniowski

Miejski folwark (pocztowy)

około 80 mórg, w tem połowa łąki — dom mieszkalny z dużym ogrodem, stajnie, stodoła, kuźnia i czworaki, jednakże bez żywego i martwego inwentarza — tuż przy samem mieście, od 1 go września **do wydzierżawienia.**

Reflektanci, zawodowi rolnicy, z odpowiednim własnym kapitałem na zagospodarowanie, zechcą się zgłosić o ile możności z podaniem, ile wartości żyta z morgi byliby gotowi płacić rocznie dzierżawy. (2505

Magistrat miasta Brodnicy (Pomorze).

Ostrzeżenie!

Żona moja **Anela Brzycka,** z domu Cichocka, dawniej w Toruniu, opuściła dom mój bez powodu, żyjąc razem z kowalem Janem Friese, przy ul. Kościelnej nr. 24. Szan. Publiczność, przedewszystkiem pp. kupców w Grudziądzu, Bydgoszczy i Toruniu upraszam niniejszem od mej żony nic nie kupować ani jej cośkolwiek pożyczać, gdyż za nią nie odpowiadam

Bronisław Brzycki,

Grudziądz, Poniatowskiego nr. 7. [2864

DZIELNĄ

sprzedawaczkę

poszukuję zaraz. [2498

SKŁAD ARTYKUŁÓW MĘSKICH ŻMIJEWSKI, Toruńska nr. 6.

Posiadłość

w większej wsi z przedsiębiorstwem przemysłowem, 5 minut od dworca, tuż przy szosie położona, budynki nowe, masywne na zasklepieniu, 4 morgi ziemi, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, np. mleczarnię (maszyny są na miejscu), piekarnię, rzeźnictwo. Przedsiębiorstwa te byłyby pożądane.

Oferty skierować pod **K. A. 325** do Ekspedycji Głosu Pomorskiego. 2393

BIURO

Pomorsko-Warszawskie Pośrednictwa

poszukuje majątków ziemskich, miejskich, domów, fabryk, młynów, tartaków, składów, magazynów oraz przyjmuje wszelkie zlecenia w komis. (2871

Grudziądz, Józ. Wybickiego 15a.

Na sprzedaż:

1 stojący motor gazowy Ventzki 6HP,

zbudowany 1907 r., 295 obrotów na minutę.

1 leżący motor gazowy Deutz :::

zbudowany 1906 r., 240 obrotów na minutę, z 1 kołem zapędowem 1600 mm.

1 leżący motor gazowy Körting 10HP

z 2 kołami zapędowemi, ca 1600 mm.

1 kocieł stojący

zbudowany u Komnick'a Elbląg w 1911 r. 5 atm. 5,5 m^2 pow. ogrzewanu, 055 m^2 pow. rusztu.

Wszystkie powyższe przedmioty są dobrze zachowane i zdolne do użytku.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Grudziądz.

Buchalterkę

obeznaną z księgowością amerykańską i pisaniem na maszynie, władającą biegle językiem polskim i niemieckim poszukuje natychmiast 2874

Centrala Gum Zschabran & Nass

Plac 23-go Stycznia nr. 22.

Tamże może się zgłosić również

młoda panienka-kantorzystka.

Mineralna

Woda Czerniewicka

Wyborna woda stołowa!

Solanka Brom - Jodowa

Doskonały środek używany przy cierpieniach żołądka, kiszek, nerek, krtani i narządów oddechowych

Polecany przez

najznakomitszych lekarzy

Dokładne analizy chemiczne i orzeczenia lekarskie wysyła się na żądanie z Zakładu Wód Mineralnych w Czerniewicach pow. Toruń II.

Telefon 434.

(2551a

Poszukuje się natychmiast, najpóźniej od 1. września r. b. [2507

2 dzielnych elektromonterów

z wieloletnią praktyką i znajomością komutacji niskiego i wysokiego napięcia.

Oferty z dołączeniem odpisu świadectw z życiorysem prosimy nadsyłać pod niżej podanym adresem.

Miejskie tramwaje, elektrownia i wodociągi Grudziądz.

KINO - VARIETE - APOLLO

Wielkie zainteresowanie budzi sławny amerykański film

WŁADCZYNI DŻUNGLI

II. serja

Senzacyjny dramat

Oprócz tego wspaniały Variete

2 numera.

KINO ORZEŁ

Z powodu ogromnego zainteresowania jesze 2 dni

II. serja

WŁADCZYNI DŻUNGLI

Dziś, w czwartek przedstaw. dla dzieci

Początek o godzinie 5-tej.

Dzieci płacą: Balkon 150 — I. miejsce 100. — II miejse 50. —

2509] **DYREKCJA**

Używany (2512

kozioł do transmisji

dobrze wyreperowany, natychmiast na sprzedaż.

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe z ogr. odpow. Oddział Grudziądz.

Wały gładkie, kopaczki do kartofli, drylowniki, brony

poleca (2511

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe z ogr. odp., Oddział Grudziądz.

Sprzedaże

Nowy klubowy

garnitur

tanio na sprzedaż.

Leon German, Moniuszki nr. 5, parter

Nowe brunatne 2-83

ubranie męskie

na średnią figurę tanio na sprzedaż. Oglądać można pomiędzy 3 a 5 popoł. **Sugajski,** Forteczna 14, III piętro.

Kolczyki złote

duże okrągłe łóżko dziecięce jasnodębowe, nocny stolik jasny dębowy, maszynka gazowa do gotowania na sprzedaż Nadgórna 25, II piętro na prawo. 2881

Sprzedajemy 2870

wióry

z pod heblarki

w dni powszednie prócz soboty od godz. 3—4 Młyńska nr. 19.

Do sprzedania:

dobrze utrzymany rower gramofon z płytami i skrzypce. 2878

Franek, Tuszewska Grobla 40.

Skład

towarów kolonialnych

w dobrem położeniu zaraz na sprzedaż. Oferty pod nr. 2856 do Głosu Pomorskiego.

Baczność!

Mam pod ręką kilka większych gospodarstw, restauracji i młynów, pomiędzy innemi jedno

pierwszorzędne

gospodarstwo

8 morgowe, cena 8 miljonów marek 2495

L. Mahlke, interes komisyjny.

Owczarki p. Grudziądz

Posady

Młoda panienka

poszukuje posady jako gospodyni pod dozorem pani domu. Łaskawe oferty przesłać do Głosu Pom. pod nr. 2544a.

Pomocników

malarskich

i niewyuczonych poszukuje. **P. Marschler,** mistrz malarski, Plac 23-go Stycznia 18. [2510

Chłopiec

do posyłek natychmiast poszukiwany. Szydzik, Hotel Polski 2865

Poszukuje natychmiast

UCZNIA

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się krawiectwa (może być i ze wsi.) **J. Pawłowski,** mistrz krawiecki, Plac 23 go Stycznia nr. 30. 2863

Ogrodnik

posiadający bardzo dobre świadectwa poszukuje posady na ordynarje od 1 października r. b. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 2877.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ OKRĘG WIELKOPOLSKI

otwiera z dniem 1-go sierpnia r. b.

w Puszczykowie p. Poznaniem

LECZNICĘ KLIMATYCZNĄ

dla dzieci do lat 14 — położoną w pięknym starym lesie sosnowym.

Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgniarska. Kąpiele lecznicze. Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. Kolej, poczta, telegraf i telefon na miejscu. Zgłosz. przyjmuje, wyjaśnień udziela i ceny podaje

Polski Czerw. Krzyż, Okręg Wielkopol., Poznań Wały Kościuszki 1.

2508] **DYREKCJA.**



Zakład dentystyczny

system kliniczny

Rynek 1/2, II ptr., w domu Bracia Jacobi, I ZAKŁAD w BERLINIE 2882

Leczenie zębów, plomby, sztuczne zęby kauczukowe i złote. Rwanie zębów z lokalnem znieczuleniem lub w narkozie po najniższych cenach

---

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, pręgi naszyi od kołnierzyka

usuwa pod gwarancją

Axela Krem

1/2 sł. 600 mk. 1/1 sł. 1200 mk. Axela mydło, kaw. 250 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.

J. Gädebusch Poznań, ul. Nowa 7

Poszukuje

pożyczki

300--500 tysięcy marek

na podkład biżuterji złotej, za wysokiem oprocentowaniem. Zgł. pod nr. 2869 do Głosu Pom.

Uczeń kowalski,

który był w nauce już 1½ roku, poszukuje celem dalszego się wydoskonalenia miejsca na wsi. Łask. zgł. uprasza Antoni Żółciński, Grudziądz Czerwonodworna nr. 21, (u p. Antmanskiego) 2873

Chłopiec

zdolny potrzebny zaraz na praktykę. Zgłosić się do 2875

Kawiarni Wiedeńskiej i Bonboniery. Toruńska nr 18.

Kupna

Kupię

fortepian

w bardzo dobrym stanie. Łask. of. z podan. jakości i marki fabr. do Głosu Pom. pod nr. 2879.

Kupię lekki 4 koł

wózek ręczny

Brzezna 14, III piętro.

Poszukujemy kupna

maszyny do pisania

W. Majewski i Ska.

Grudziądz, ulica Toruńska 27/29.

Mieszkania

Zamienię

tanne 2 pokoje z kuchnią na 3 lub 4

za dobrem wynagrodz. Oferty składać proszę do Gł. Pom. pod nr. 2861.

Poszukuję od 15. bm. w pobliżu Drukarni Pomorskiej

umebl. pokoju

z fortepianem bez stołu u polskiej rodziny. Zgł. do Administracji Głosu Pom. pod nr. **2424P.**

Dzierżawy

Natychmiast

przedzierżawię dwa sady owocowe, na bardzo korzystnych warunkach pod samym Grudziądz. Wiadomości Koszarowa nr. 11, II ptr. l. 2872

Różne

Młoda nauczycielka udziela

LEKCJI

języka francuskiego dla dorosłych i dzieci [2859 J. Wybickiego 47, II. l.

Złoto i srebro!

kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego

Otto Walker, Zakład Jubilerski Józ. Wybickiego 17/19 2132a

Uczniowie i uczennice

2838

pragn. korzystać nauki francuskiego, zechcą się zgłosić do nauczycielki francuskiego przy szkole St. Jachowicza — ul. Radzyńska 24. I. ptr u pp. Korzeniewskich.

Większą ilość

krzeseł

na rodzaj wiedeński nadeszła i poleca po cenie przystępnej

Handel Mebli ul. Groblowa 31.

(2459)

SUCHOTY

oraz wszelkie choroby

piersiowe

leczy

„Balsam Thiocolan Age."

Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i drogerje. Hurt Umbreit Co., Poznań.

Karmelki

laseczki i miętowe czekoladę, cukier, w wielkim wyborze jakoteż ryż, mydła, świece poleca jaknajtaniej

Lubner i Cie., towary kolonialne i cukierki.

HURTOWNIE

Grudziądz, Kościuszki 34 Telefon 797

Pa Smołę kamienną

Trzcinę do sufitu

Papę na dachy

Papiaki

Portland cement

poleca po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski, Grudziądz

Józefa Wybickiego 24/26

Telefon 108. **Telefon 108.**

Filje: Łasin

2253